

Na zakończenie wystąpienia złożył serdeczne podziękowania wszystkim uczestnikom forum i organizatorom za trud i pracę włożoną w przygotowanie konferencji. Tym samym X Ogólnopolskie Forum Historyków Wojskowości zostało zamknięte.

Następne forum zostanie zorganizowane w 2012 r. przez Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach.

*Jan Chłosta*

Olsztyn

## CMENTARZE NA WARMII

Zorganizowana 18 X 2010 r. w Olsztynie konferencja na temat cmentarzy na Warmii była trzecim z kolei tego typu spotkaniem naukowym, poświęconym stanowi zabytkowych nekropolii w regionie. Po cmentarzach leśnych w 2008 r., cmentarzach ewangelickich na Mazurach w 2009 r., Społeczny Komitet Ratowania Dawnych Cmentarzy na Warmii i Mazurach wspólnie z Muzeum Warmii i Mazur oraz Oddziałem Okręgowym Katolickiego Stowarzyszenia *Civitas Christiana* w Olsztynie, tym razem podjął ten temat. Na konferencji referaty wygłosili: dr Jan Chłosta (*Cmentarze na Warmii*), ks. prof. dr hab. Andrzej Kopiczko (*Pochówki warmińskich księży*), prof. dr hab. Janusz Jasiński (*Z dziejów cmentarza świętego Krzyża w Olsztynie*).

Wyodrębnienie cmentarzy na historycznej Warmii, a więc w dawnych powiatach: braniewskim, lidzbarskim, reszelskim i olsztyńskim, miało charakter wyłącznie umowny. Podobnie, jak na dawniej ewangelickich Mazurach, nekropolie poza obrębem miejscowości tworzone, zgodnie z zarządzeniami władz pruskich w miastach w końcu XVIII w., a we wsiach – w drugiej połowie XIX w. Decydowały o tym przede wszystkim względy sanitarne. Skupienie wokół kościoła znacznej ilości grobów sprawiało wrażenie przygnębiające: unoszący się fetor rozkładających zwłok, walające ludzkie kości skłoniły władze do zmiany. Zaprzestano zatem grzebania zmarłych na terenie otaczającym kaplice i kościoły, przyjęte postanowieniami Soboru Rzymskiego z 1059 r. Wtedy zasada ta nakazywała pozostawienie przestrzeni grzebalnej wokół kościoła 60 kroków oraz kaplic 30 kroków. Właściwie obszar i proporcje dawnego cmentarza wyznaczał cień rzucony przez sakralną budowlę. Przestrzeń tę jakby identyfikowano z sakralnym wnętrzem kościoła. Był on uznawany za przestrzeń świętą, nienaruszalną. Zmarli więc spoczywali w cieniu świątyni, pod pieczą jej patronów. Dlatego też obowiązywał katego-

---

<sup>1</sup> P. Turowski, *Historia parafii Bartąg. Diecezja warmińska*, s. 42, rękopis w posiadaniu autora tekstu.

ryczny nakaz ogradzania cmentarzy przykościelnych. Miało być oddzielone miejsce święte czyli sacrum od profanum.

Początkowo samo wyznaczenie terenu pod nowe pochówki zmarłych poza miejscowością nie spotkało się z aprobatą parafian. Napisał o tym Warmiak Paweł Turowski w dotąd niewydajnym opracowaniu *Historia parafii Bartąg*: „Do siódmej dziesiątki lat XIX w. zmarłych chowano na cmentarzu przykościelnym. Było ciasno, chociaż przestrzeń cmentarza kilka razy powiększono. Nowe groby kopano w miejscach starych mogił. Z tego powodu naruszano trumny, znajdujące się pod ziemią. W ten sposób wykopane ludzkie szczątki umieszczone zostały w przygotowanej trumnie cynkowej, znajdującej się w kostnicy, potem stała ona opodal płotu plebańskiego ogrodu. Jak trumnę wypełniono, to odbywał się uroczysty pogrzeb. Trumnę ustawiono pod trzema krzyżami przed kapelanią tj. wikařówką. Po odprawionej w intencji zmarłych Mszy świętej i zwyczajnych ceremoniach pogrzebowych, trumnę zakopywano w bliskości murów kościoła. W takim obrzędzie brali udział niemal wszyscy wierni z parafii. Kaźdy miał przecież tu kogoś pochowanego. Jak w latach międzywojnia rozbudowano bartąski kościół, to odgrzebane kości zostały przeniesione na nowy cmentarz”<sup>1</sup>. Turowski nie omieszkiał dodać, że założenie nowego cmentarza około 1872 r. na gruncie plebańskim, oddalonym o 300 metrów od kościoła, spotkało się z niezadowoleniem parafian. „Z żalem i gniewem przyjmowali to zarządzenie, że bez czci i miłości wyrzuca się ukochanych zmarłych na zapłocie, z dała od kościoła jak *zdechłych psów na pożarcie wilków*. Mówiono, że nasi zmarli muszą po pogańsku spoczywać, kiedy przed tym spoczywali w bliskości Pana Boga”. Dłuższy czas to trwało aż się ludzie do tych nowych porządków przyzwyczaili. Należy sądzić, że podobnie było również w innych wsiach kościelnych. Inaczej sytuacja przedstawiała się w samym Olsztynie. Tutaj po prostu powiększono przykościelny cmentarz, na dzisiejszym placu Jana Pawła II i ulicach: 1 Maja, Wyzwolenia i Ratuszowej, na który cień rzucał rozebrany w 1801 lub 1806 r. kościół pod wezwaniem Świętego Krzyża.

Nie mamy dotąd pełnej inwentaryzacji cmentarzy w województwie warmińsko-mazurskim, ale zakłada się, że znajduje się w nim blisko 3000 nekropoli, z tego na Warmii zaledwie trzysta. Wszystkie wymagają naszej troski. Zadbać należy również o cmentarze poewangelickie i dworskie, których opieka przypisana jest samorządom terytorialnym.

Ksiąźd prof. dr hab. Andrzej Kopiczko omówił zapisy prawne obowiązujące w ceremoniale pogrzebowym duchownych, wyznaczenie miejsca na cmentarzu, formach nagrobków, testamentów, kazań pogrzebowych, klepsydr, wskazał na rozszerzający się ich zakres w różnych okresach jeśli chodzi o udział w pogrzebach duchownych, odpowiedzialności za pogrzeb konfratra. Po II wojnie światowej utrwalił się zwyczaj, że główna msza święta pogrzebowa po śmierci kapłana sprawowana jest przez biskupa ordynariusza lub biskupa pomocniczego. Nadto zwrócił uwagę na świadectwa po zmarłych kapłanach, jak tekst nekrologów, drukowanych wspomnień. Innym świa-

dectwem po zmarłych kapłanach są groby oraz nagrobki, płyty i epitafia jako stosunkowo trwałe oznaczenia miejsca pochówków. Ich forma jest bardzo zróżnicowana, ale można wysnuć pewne wnioski natury ogólnej. Zasadniczo na Warmii bardzo rzadko spotyka się nagrobki/tablice/epitafia umieszczone na lub przy samych ścianach zewnętrznych świątyń (popularna forma np. w Bawarii). Nie zachowało się też zbyt dużo grobów (i nagrobków) na cmentarzach przykościelnych, ale występują one jeszcze przy niektórych kościołach. Czasem umieszczano je przy murowanych ogrodzeniach (m.in. Międzylesie, Świętego Krzyża w Lidzbarku Warmińskim, Zegoty). Zamordowany przez żołnierzy radzieckich proboszcz z Klebarka Wielkiego ks. Paweł Chmielewski został pochowany przed plebanią obok figury Matki Bożej, a świadek objawień gietrzwałdzkich ks. Augustyn Weichsel też przy plebanii w Gietrzwałdzie obok grobu swojej matki. Najwięcej jednak grobów przed 1945 r. usytuowano w niewielkiej odległości od świątyni, przy ścianach bocznych lub za prezbiterium.

O złożonych dziejach cmentarza Świętego Krzyża mówił prof. dr hab. Janusz Jasiński. Istnienie tego cmentarza, podobnie jak kościoła Świętego Krzyża, potwierdzał dokument z 1565 r. Kościół zapewne powstał wcześniej. Na tym cmentarzu grzebano uboższych mieszkańców Olsztyna. Obok po 1772 r. utworzono nekropolię dla ewangelików. Cmentarze przedzielono najpierw drewnianym płotem, a po 1843 r. z inspiracji założonego przez burmistrza Jakuba Rarkowskiego Towarzystwa Upiększania Miasta, lipową aleją. Ze względu na powiększające się miasto cmentarz katolicki trzeba było kilka razy powiększać. Mimo tego wciąż się zapełniał. Jak stwierdził w 1869 r. miejscowy lekarz, w ciągu 300 lat każde miejsce było wykorzystane do pochówku 30 razy. Po wyznaczeniu innego miejsca na cmentarz w 1870 r., przy początku dzisiejszej alei Wojska Polskiego (cmentarz parafialny św. Jakuba), nekropolia świętokrzyska została zamknięta. Teren cmentarza ks. dziekan Józef Teschner sprzedał magistratowi Olsztyna, który zobowiązał się dokonać ekshumacji grobów. Najpierw w 1907 r. nową ulicę w stronę Jakubowa przemierzał tramwaj, a dwa lata później podjęto decyzję o wzniesieniu ratusza. W trakcie zabudowy tej części Olsztyna raz po raz odkrywano resztki tam pochowanych, co nie najlepiej świadczy o przeprowadzonej ekshumacji.

W drugiej części konferencji na placu Jana Pawła II przed olsztyńskim ratuszem odbyła się uroczystość odsłonięcia płyty pamiątkowej z następującym napisem:

„W tym miejscu wznosił się kościół Świętego Krzyża,  
po raz pierwszy wymieniony w dokumencie za czasów  
Stanisława Hozjusza w 1565 r. Kościół ten istniał  
już wcześniej, a przetrwał do początków XIX wieku.  
Na przyległej do niego nekropolii pochowano  
kilkanaście pokoleń mieszkańców Olsztyna.

R.I.P. Olsztyn 2010 r.”

Dokonali tego Prezydent Miasta Olsztyn dr Piotr Grzymowicz oraz Arcybiskup dr Edmund Piszcz, który także tę płytę poświęcił.